

Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielkim artystycznym i religijnym przeżyciem było wykonanie po raz pierwszy najpiękniejszego oratorium Haendla pod tytułem „Mesjasz” w stolicy Irlandii, Dublinie, w roku 1742. Cały dochód przeznaczono na cele charytatywne. Afisze upraszały, by „panie, które zaszczytą koncert swą obecnością, nie zjawily się w krynolinach i nie zabierały wiele miejsca, bo dochód mógłby się zmniejszyć”. Sam genialny kompozytor Haendel zawsze był zdania, że utwór poświęcony Boskiej świętości, nie powinien być związany z jakąkolwiek kwestą, nawet dla celów dobroczynnych.

Tym zaś, którzy mu gratulowali za artystyczną rozrywkę, odpowiadał: „Powiniennem czuć się upokorzony, jeśli dałem sposobność tylko do rozrywki. Moim pragnieniem jest czynić słuchaczy lepszymi ludźmi”.

I dzisiaj słynne oratorium Haendla „Mesjasz” ma spełniać to samo zadanie: uszlachetniać ludzi, przygotować ich na przyjęcie Zbawiciela.

Przeżywamy z Kościołem okres Adwentu – tęskne oczekiwanie na Mesjasza – Zbawiciela świata. Mesjasz przyszedł właśnie w tym celu na świat, aby zbawić ludzi od zła i uświęcić ich. Pogadankę dzisiejszą poświęcam na temat: „Mesjasz – znaczy to samo – co Chrystus”.

Oczekiwanie Izraelitów

Rzadko kojarzy się w naszej świadomości, że słowo „Chrystus”, które łączymy z imieniem „Jezus”, znaczy Mesjasz, Pomazaniec, Zbawca. A przecież każdego dnia mamy na ustach i w naszym sercu to słowo pochodzenia greckiego – Chrystus.

Całe dzieje dawnego Izraela były wypełnione tęsknym oczekiwaniem tej niezwykłej Istoty zapowiadanej przez wieki przez proroków. Izraelici na przestrzeni długich wieków żyli i umierali w tym oczekiwaniu pełnym nadziei. W ciągu wieków żywili w sercach gorące pragnienie ujżenia oblicza Tego, który miał przyjść. Mamy w ewangelii świętego Łukasza wzruszający przykład starca imieniem Symeon. Żył w Jerozolimie człowiek „prawy i pobożny, który wyczekiwał pociechy Izraela”. Tą pociechą był właśnie Mesjasz. „Duch święty spoczywał na Symeonie. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, to znaczy ofiarować Panu, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego Słowa. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 25-32).

Powszechne oczekiwanie

Ale jeszcze bardziej nas zadziwia odkrycie, że w tamtych właśnie czasach także inne narody żyły w stanie oczekiwania. Świat pogański powszechnie oczekiwał na Kogoś, kto miał być rodem z Judei.

Najwięksi historycy rzymscy Tacyt i Swetoniusz mówią, w jakim poruszeniu trwały narody w związku ze zbliżającym się początkiem wieku, który my dzisiaj nazywamy wiekiem „pierwszym po Jezusie Chrystusie”.

Tacyt zaświadcza: „Większość była przekonana, że w starożytnych księgach kapłanów stało napisane, iż w tym mniej więcej czasie Wschód wzrośnie w potęgę oraz, że z Judei wyjdą władcy świata”.

Swetoniusz w swym dziele „Życie Wespazjana” pisze: „Wszędzie na Wschodzie ogarnęła umysły myśl: trwałe i starożytne przekonanie, według którego w los świata miało być wpisane, iż w owym czasie z Judei pojawią się władcy świata”.

Już w dzielnicach ludowych miast śródziemnomorskich krystalizował się i przybierał po cichu na sile ruch, który miał przejąć dziedzictwo, spadek po cesarstwie rzymskim. Poprzez wiarę zrodzoną w Judei chrześcijanie wielbili już Tego, który naprawdę miał się stać „władcą” świata zachodniego.

Kim był „Oczekiwany”

Kim był ten „Oczekiwany”?

Prorocy hebrajscy zwą Go Mesjaszem, to znaczy Boskim Pomazańcem. Była to zagadkowa Osobowość, z rodu króla Dawida. Oczekiwany miał konkretny plan: rozciągnąć swe panowanie na wszystkie narody, a więc stać się prawdziwym władcą świata i dusz. Prorocy przypisują Mu naturę boską. Prorok Micheasz widział „początki Jego w praczasiu, w dniach zamierzchłych” (5, 1). Izajasz przypisywał Mu podstawowe przymioty boskie: Wieczność, Moc, Pokój (por. Iz 9,5).

Izajasz głosił w swym wzniosłym prorocztwie, że w czasach ostatecznych Jerozolima i świątynia Pańska staną się największą atrakcją w świecie. Do niej popłyną ludy z mnogich narodów, by oddać cześć prawdziwemu Bogu. Oto nawoływanie pielgrzymów: „Chodźcie! Wstąpmy na Górę Pańską, do świątyni Boga Izraela. Niech nas nauczy swych praw, a będziemy według nich postępować”. Rząd dusz będzie sprawowany z Jerozolimy. „Pan będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny” (Iz 2, 2-4).

Za czasów Jezusa uwaga doktorów i ludu skupiała się głównie na prorocztwie Daniela o „Synu Człowieczym”! Oto słynne prorocztwo Daniela: „A oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przemienie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie (Dn 7, 13-14).

Pełnia czasu

Napięcie oczekiwania Mesjasza osiągnęło szczyt i w Betlejem Dziewica Maryja porodziła Syna Bożego, Dziecię, któremu nadano imię Jezus. Rabini i uczeni w Piśmie orzekli w oparciu o prorocze słowa patriarchy Jakuba, że właśnie wtedy należało spodziewać się Mesjasza. A oto słowa prorocze patriarchy Jakuba: „Nie zostanie odjęte berło od Judy, aż przyjdzie Ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów” (Rdz 49, 10).

Otóż historia wykazuje, że „berło zostało odjęte od Judy” w okresie, który święty Paweł nazwał „pełnią czasu” (Ga 4, 4) to znaczy kiedy na świat przyszedł Pan Jezus. Ostatnim królem żydowskim był Herod Wielki, ten, który wślawił się okrutną rzezią niewiniątek z Betlejem i okolicy. Po śmierci Heroda terytorium Izraela zostało podzielone, a właściwa władza przeszła w ręce gubernatorów rzymskich i zniknął wszelki pozór niezależności aż do dnia 14 maja 1948 roku, to znaczy do chwili wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie i utworzenia państwa Izrael. Żydzi nie byli panami na ziemi swoich ojców.

Sami Żydzi uznawali, że po Herodzie nie mieli już króla. W czasie procesu Jezusa Poncki Piłat zapytał: „Czyż króla waszego mam ukrzyżować”? – Żydzi okrzyknęli ze złością: „Poza cezarem nie mamy króla”. Mówił słusznie, bo Palestyną w imieniu Cezara zarządzał Piłat.

Czy ty jesteś Mesjaszem, czy też innego mamy oczekiwać?

W okresie, kiedy oczekiwanie Mesjasza wzrosło do zenitu, na horyzoncie pojawiło się wielu fałszywych mesjaszów, jak podaje żydowski historyk Józef Flawiusz. Popychało ich do podjęcia takiej funkcji przekonanie, że nadszedł czas i że Opatrzność Boża przeznaczyła ich do tej misji. Wysłannicy najwyższego kapłana Kaifasza – faryzeusze i uczeni w Piśmie sprawdzali, kim jest Jezus. Stawiali Mu podstępne pytania, dyskutowali z Nim, zapytywali kto Mu dał władzę nauczania, czyją mocą czyni cuda. Pytali wprost: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać”? (Mt 11, 3)? Styl życia Jezusa nie pasował im jednak do obrazu, jaki Żydzi mieli w tym czasie o Mesjaszu. Nie wyglądał na przywódcę, który by miał ochotę zebrać Żydów do walki przeciwko Rzymianom i zrzucić jarzmo niewoli. Bronił się przed entuzjazmem tłumu, który chciał Go obwołać królem i wołał: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat” (J 6, 15). Jezus nie podejmował takiego zadania, ukrył się. Nie zajmował się polityką. Przeciwnie, kazał miłować nieprzyjaciół, błogosławił cichym i pokornym, miłosiernym i miłującym pokój oraz cierpiącym prześladowanie. Tylko ci, którzy uznali Jego bóstwo mogli przyjąć oświadczenie Jezusa, że istniał przed Abrahamem. On rzeczywiście z Bożym autorytetem jadał z grzesznikami, odpuszczał im grzechy, wyrzucał kupców ze świątyni sprzedających zwierzęta na ofiarę i bankierów wymieniających pieniądze na walutę świątynną. Tylko ci, którzy uznawali w Nim Syna Bożego, nie gorszyli się obietnicą, że da swym wyznawcom swe Ciało na pokarm i Krew na napój w Eucharystii.

Prawdziwe oblicze Mesjasza

Syn Boży, Jezus Chrystus odsłonił swe prawdziwe oblicze Mesjasza, takiego jak przepowiadali prorocy w przeddzień swej śmierci. Podczas nocnego przesłuchania Kajfasz zapytał Go pod przysięgą, czy jest Mesjaszem, Synem Bożym? Jezus odpowiedział: „Tak, Ja nim jestem... Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich”. Słowa te nawiązywały do prorocztwa Daniela o Mesjaszu, ale najwyższy kapłan ich nie przyjął, trwał w niewierze. Zgorszony i oburzony do najwyższych granic, rozdarł swoje szaty, mówiąc: „Zbliźnił ... Słyszeliście bliźnierstwo. Co wam się zdaje”? Zaślepieni w niewierze odpowiedzieli: „Winien jest śmierci”! Z zatańską zawziętością zaczęli pluć Mu w twarz i bić pięściami... i szydzili: „Prorokuj nam Mesjaszu, kto Cię uderzył” (Mt 26, 63-68)?

W niewierze pozostał również przedstawiciel świata pogańskiego Piłat. Gubernator również zapytał oskarżonego Jezusa: „Czy Ty jesteś królem”? Usłyszał odpowiedź: „Tak, jestem królem, lecz królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, aby nie został wydany Żydom” (J 18, 36-37).

Apostołowie, świadkowie życia, nauki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, Pomazańca Bożego, byli pouczeni we wierze. Chrystus „zaczynając od Mojżesza, poprzez proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27), oczekiwanego Mesjasza. Po zmartwychwstaniu Chrystusa i po Zesłaniu Ducha Świętego ponieśli w świat pogański wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Tą wiarą żyje Kościół Katolicki. Kościół w Adwencie przygotowuje nas starannie, byśmy na Boże Narodzenie oczyścili swe serca w sakramencie Spowiedzi, godnie przyjęli Komunię świętą i z radością, wiarą i miłością powitali Syna Bożego narodzonego z Przczystej Dziewicy Maryi w Betlejem.

Uczymy Go z odnowioną wiarą w tajemnicy Eucharystii, gdy Mu zaśpiewamy:

„I my czekamy na Ciebie, Pana,

A skoro przyjdiesz na głos kapłana,

Padniemy na twarz przed Tobą,

Wierząc, żeś jest pod osłoną Chleba i Wina”!

Drodzy Rodzice! Taką wiarę otrzymaliście od Kościoła! Taką wiarę przekazacie swym dzieciom i nowoczesnemu spoganiałemu światu. Chrystus jest Mesjaszem i Zbawicielem świata!